



**70 ROCZNICA
REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ**

**29 LISTOPADA 1987 r.
GŁOSUJĄC W REFERENDUM
decydujemy o przyszłości kraju**

Ekologia na dziś i jutro!

Jak wygląda ochrona środowiska, czyli ekologia w PZPS „Chełmek”? Zapytałam o to dwie młode osoby odpowiadające za ochronę powietrza atmosferycznego w latach 1987—1990 i gospodarkę wodno-ściekową. Mgr inż. Violetta Wanat zajmuje się sprawami powietrza, inż. Zdzisław Kapcia — gospodarką wodną.

Jeśli chodzi o powietrze to sam „Chełmek” leży „w tle” jak się to fachowo określa. Jesteśmy otoczeni takimi zakładami przemysłowymi, że mamy pewność iż w 75 proc. sąsiedzi zanieczyszczają, a dla nas zostaje ta reszta. Mgr inż. Violetta Wanat — absolwentka Wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Śląskiej zajmuje się tymi sprawami w PZPS „Chełmek” 3 rok.

Na bieżąco wywozi się piły odpadowe i żużel spod kotłowni wodno-parowej. Cyklony odpylające codziennie muszą być oczyszczane z pyłów. Kotły i czopuchy odprowadzające sadze i piły czyszczone są raz na kwartał. Oczeki-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Jubileusz u przyjaciół

Lata 1952—1953 różnie oceniane są w najnowszej historii naszego kraju. Wszystkie zależy od spojrzenia oceniającego. Dla tych jednak, którzy zajmują się prasą tzw. III kategorii piacowej czyli prasą lokalną i zakładową — były to lata prawdziwej obfitości. Powstało wówczas wiele gazet i gazetek, z których jednak — po falach kolejnych odnow i odwilży — niewiele pozostało do dzisiaj. Może trochę i żal...

Wśród pism, które powstały wówczas i z dobrym skutkiem działają do dzisiaj, jest też zaprzyjaźnione z nami pismo Śląskich Zakładów Przemysłu Skózanego „Otmęt” w Krapkowicach czyli „ECHO OTMĘTU”. W dniu 5 października minęło 35 lat od chwili, gdy po raz pierwszy pismo to trafiło do rąk swoich czytelników.

Zyczymy krapkowickim przyjaciółom, aby nadal zachowywali tak wysoki poziom, by zawsze trafiali w gusty i potrzeby swoich czytelników oraz by w zdrowiu i dobrej kondycji zawodowej doczekali jubileuszu 100-lecia. I niechaj dziennikarska kaczka ma Was w swej opiece!!

Echo Chełmka

**DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”**

Chelmek * Będzin * Jastrzębie Zdrój * Jaworzno-Szczakowa * Kęty
* Kraków * Łodygowice * Oświęcim * Skoczów * Zyrardów

Rok 53
Nr 21 (1101)
1987-11-10

Co słyhać w TPPR w Chełmku

Pierwsze notatki w kronice Zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, istniejącego w Chełmku przy PZPS, pochodzą z 1976 roku. Należy jednak przypuszczać, że narodziny Towarzystwa w naszym zakładzie przypadają na wcześniejsze lata. Wpisy do kroniki przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR, a także wyzniki z prasy zakładowej, regionalnej i ogólnokrajowej nie odzwierciedlają w pełni działalności Koła. Zakładowe Koło TPPR prenumeruje prasę: „Kraj Rad”, „Przyjaźń” itp. Tytuły te trafiają na wydział

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Puchar przewodniczącego NSZZ trafił do mechaników

Międzywydziałowa spartakiada w piłce nożnej jak każdego roku wzbudziła wielkie zainteresowanie i emocje. Dla męskiej części załogi jest to jedna z wielu okazji aktywnej rekreacji, o tyle ważniejsza od innych, że zaprawiona sporą dawką ambicji na tle wieloletniej konkurencji. Tym razem, tradycyjnie już do faworytów należą reprezentacje wydziału mechanicznego, gumowni oraz administracja, tylko częściowo zaspokoiły apetyty kibiców. Mianowicie zawodni sumownia, która w eliminacyjnych meczach wypadła słabiej niż w latach poprzednich. Mechanicy i administracja spotkali się zaś — jak w roku ubiegłym — w finale. Drogą do finału były następujące spotkania: wydział gu-

mowni — produkcja (wydz. 210, 410, 440-450 i 510) gdzie padł remis 0:0, administracja — wydział energetyczny 4:1, wydział mechaniczny — gumownia 2:0, straż pożarna — wydział energetyczny 4:1, administracja — straż pożarna 4:1, produkcja — wydział mechaniczny 3:3. Najlepsi z szóstej startujących zespołów spotkali się w wielkim finale w sobotę 24 października. Po zaciętych i wyrównanym meczu wygrali 1:0 mechanicy, a jedyną bramkę zdobył Marian Książarczyk.

Należy odnotować dobrą organizację spartakiady i jej znakomity poziom — jak mówią niektórzy, lepszy od poziomu reprezentacji kraju... Gratulujemy zwycięzcom i pokonanym dobrej sportowej postawy. Piękny puchar przewodniczącego NSZZ powędrował do wydziału mechanicznego, gdzie czekał będzie na rozstrzygnięcie zawodów przyszłorocznych. Jesteśmy przekonani, że czekając na nie z dużym zainteresowaniem również sympatycy futbolu. Z pewnością warto.

(r)

Wyniki Konkursu Prasowego za 10 miesięcy * Czołówka trzyma się mocno * Zmiany, awanse, upadki...

WSPÓLGOSPODARZE „ECHA”

Trzeba przyznać, że nasz Konkurs Prasowy im. Andrzeja Czuma zaktywizował naszych korespondentów. Ostatnie notowania przedstawialiśmy po 7 miesiącach w nr 15/16 naszego „Echa”. Kiedy zasiadliśmy do podsumowania wyników za dziesięć miesięcy byliśmy ogromnie zdumieni. Stało się bowiem tak, jak pół żartem, pół serio zapowiadaliśmy, a raczej przepowiadaliśmy uprzednio. Wprawdzie można powiedzieć, że ścisła czołówka jest w zasadzie ustabilizowana, jednakże dają się zauważyć duże zmiany w — użyjemy terminologii sportowej — głównym peletonie. Przesunięcia i przetasowania w zajmowanych pozycjach są znaczące. A to przecież jeszcze nie koniec roku, wszystko jest jeszcze możliwe.

Prezentujemy ścisłą czołówkę naszych korespondentów i nieetatowych współpracowników. Jest ona nieco większa niż 10-osobowa, gdyż aż trzy osoby osiągnęły jednakowe notowania. W nawiasie po nazwisku podajemy miejsca zajęte w poprzednim notowaniu, kreska oznacza, iż uprzednio osoba ta zajmowała miejsce bardzo odległe lub też nie publikowała w pierwszych 7 miesiącach. A teraz liderzy — R. Fudała (1), A. Mucha (2), A. Piwowarczyk (6), E. Ryliko (4), J. Wala (3), T. Bebak (5), M. Stancik (11), H. Wołoszczuk (7), J. Glandys (15), W. Oszelda (10) oraz K. Krynicki (25).

Stosunkowo blisko czołówki ścisłej znajduje się bardzo duża grupa współpracowników, przy czym również i w tym przypadku, aż 7 osób zajmuje rów-

norzędnie 30 lokatę. A oto ów główny peleton: A. Fisarek (8), B. Grzesik (19), K. Palma (9), J. Płosna (17), Z. Drózd (17)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)



W Oddziale Szybia Cholewek w Jastrzęblu powstają coraz trudniejsze wzory cholewek. Na fotografii Henryka Sieladzka przy opracowywaniu wierzchołów kozaczków.
Foto: J. Kocjan

„Echo Młodych”

Chleba i igrzysk?

Informowaliśmy już o ankiecie zorganizowanej przez Zarząd Zakładowy ZSMP przy pomocy Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji, dotyczącej warunków pracy i życia młodzieży pracującej w naszym zakładzie. W październiku przeanalizowano wyniki ankiety, możemy więc przekazać kilka pierwszych uwag oraz wniosków — cho-

ciaż pełna ocena dostępna będzie nieco później. Ankieta trafiła do rąk 100 pracowników w wieku od 20 do 35 lat, zatrudnionych przede wszystkim w wydziałach produkcyjnych. Postawiono w niej 36 pytań, sformułowanych w ten sposób by wykazywały nie tylko fakty (w wielu przypadkach łatwe do przewidzenia) ale i indywidualny stosunek do nich.

Pierwszą część ankiety zawierała pytania związane bezpośrednio z pracą zawodową. Zdecydowana większość ankietowanych stwierdziła, że praca ich oddziały — komórki organizowana jest z niedociąganiem, za które odpowiedzialne jest kierownictwo wydziałowe lub bezpośredni przełożeni. Nikt nie określił organizacji pracy jako bardzo dobrą, chociaż były oceny dobre, ale też stwierdzające, że jest zła. Nikt nie obwiniał za taki stan rzeczy samych pracowników ani kierownictwa zakładu. Z około 90 proc. odpowiedzi wynika, że młodzi ludzie nie mają wpływu na organizację i warunki pracy, a powodem tego jest nie branie ich opinii pod uwagę oraz słaba pozycja młodzieży w organach przedstawicielskich i organizacjach politycznych czy społeczno-zawodowych (PZPR, NSZZ, Rada Pracownicza). Z drugiej strony okazuje się, że młodzi pracownicy słabo zorientowani są w sytuacji gospodarczo-ekonomicznej zakładu, co przecież może być powodem owej obojętności na ich opinie.

Młodziż ma zaledwie ogólne pojęcie o sprawach zakładu i wydziału, lub orientuje się wyłącznie w zagadnieniach wewnątrzwydziałowych, zaś źródłem wiedzy jest radioweje zakładowe (80

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ELEGANCJA

EWA

Nawet największe lustra, które zamieszcza w domu nie odbijają tego co tak ważne w naszym ubiorze. Ładna sukienka, ciekawy sweter, modne pończochy i... no właśnie, do tego mają być odpowiednie buciki. Ustalili się na naszych ulicach widok eleganckiej dość już chyba monotony. Na nogach wzorzyste pończochy i konieczne lakierki lub galanterki z dodatkami ze skór lakierowanych. Nie powiem, sama mam takie buty, ale jak to baba, chciałabym zdobyć bardziej oryginalne obuwie. Czy znajdują takie na półkach sklepowych? Jak zawsze w podobnych sytuacjach tak i obecnie muszę poczekać nieco, aby później przyrzec się temu co trafi na półki sklepowe. Postaram się natomiast już teraz odpowiedzieć na pytanie — jakie buty będą modne w sezonie wiosna — lato 1988?

Moda w obuwiu damskim charakteryzować się będzie smukłą linią, wyszukaną prostotą formy, elegancją i sub-

telną, rozbieloną kolorystyką. Znikają przesadne zdobienia, drobne wstawki i aplikacje. Przy projektowaniu cholewek operuje się dużymi architektonicznymi formami, opartymi na prostokątach, trójkątach i kołach, które logicznie przenikają się tworząc ażurową bryłę. Skóry i materiały skóropodobne o dekoracyjnych nadrukach i tłoczeniach mają mniej agresywne wzornictwo, niż w sezonie zimowym, bardziej stosowane, podporządkowane kolorystyce skór, często o matowym wykończeniu. Ważną rolę w kolekcji letniej powinny spełniać tkaniny: bawełniane, podwójnie tkane o splecie panamy lub płóciennym oraz jedwabne typu atlas z delikatnym połyskiem. Modne będą druki: paski różnej szerokości, wielokolorowe kraty, motywy roślinne. Nowością są wzory naśladowujące strukturę skał i kamieni. Detale zdobnicze — to przede wszystkim guziki i rozety używane do fałszywych zapięć, wykonywane z metalu,

drewna, masy perłowej i tworzyw imitujących kamienie. Tyle o ogólnych tendencjach, chociaż ważna informacja dotyczy jeszcze obcasów. Modne będą wysokie do 7 cm, ale także niższe 4—5 cm, które powinny być szersze i masywniejsze. W obuwiu otwartym modne będą nadal klipy o zróżnicowanych wysokościach, wykończone na korek i składankę skózaną. Aktualne będą również spody grubione, płytowe.

Modne czółenka i to te przeznaczone na wieczór, i te całodzienne mają być elegancie. Decydują o tym sznurki, wydłużone o wąskich ściółkach kopyta, smukłe obcas, proste, ale dobrze przemyślane podziały konstrukcyjne cholewek. Najmodniejsze zestawienie kolorów neutralnych i pastelowych. Modne dotychczas perforacje zastępują się dużymi ażurami, które wynikają z przepłatania i przenikania geometrycznych form.

Natomiast czółenka letnie — galanterki cechujące pozorną prostotą. Cholewki montuje się z dużych geometrycznych elementów. Sandały damskie ma-

ją ciężką formę. Cholewki wysoko zakrywają stopę. Często stosuje się wykrój jednoelementowy z małym otworem na palec i drugim na piętę. Na wierzchu przeznacza się grube skóry bukatowe, niepodszewkowe, w żywych, ale stonowanych kolorach, często w kompozycji z bielą. Półbuty dostępne w wersji eleganckiej mają nadal formy klasyczne, ale mniej męskie niż dotychczas. Wykonane są na sznurkach kopytach, cienkich spodach z prostym niskim obcasem. Półbuty o charakterze sportowym mają formy masywniejsze. W asortymencie tym dominuje kolor biały i granat. Również kolorowe jest obuwie przeznaczone na wypoczynek, wykonane z bawełnianych tkanin o splecie panamy, inspirowane obuwem do tenisa i golfa. Są to przede wszystkim



WOZKOWY PROBLEM

Stoi ta wista i stoi... lat „nasze” ze złym oświetleniem, a pod nią „s” wózków akumulatorowych i widłowych niezbędnych w tak wielkim przedsiębiorstwie jak nasze. Ale praktycznie mamy tych wózków łącznie około 80 (w tym akumulatorowych 33) z tego trzy idą na złomowanie. Dwa są w naprawie... w Chmielniku w województwie zamorskim. Dwa idą do naprawy i tak w kółko. Podnośnikowe wózki — widłowe naprawiamy w Limanowej. Naszych 10-ciu pracowników od lat słyszy, że zostaną zlokalizowani w innym miejscu i że będzie lepsze oświetlenie. A tymczasem nieszczelny dach przepuszcza wodę. I dalej pracują jak pod „golyim” niebem, bowiem przy wózkach musi być otwarta przestrzeń. Tego wymagają przepisy bhp. Kto pomoże załatwić ten problem? (Ty)

Tylko obuwie ze znakiem „Chelmek” może zadowolić każdą kobietę!

Zmiany w systemie funkcjonowania centrum, nowe formy organizacyjno-prawne przedsiębiorstw

Wysiłki zmierzające do zmiany funkcji naczelnych organów administracji państwowej idą w kierunku likwidacji form nadzoru państwowego drogą zastąpienia jej zależnością o całkiem odmiennym charakterze. Ciekawym rozwią-

przekształcać się w spółki akcyjne, a co za tym idzie emitować akcje, w tym również dla własnych pracowników. Nowym pomysłem jest propozycja powołania Izby Gospodarczej skupiających wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej na danym terenie. Izby byłby naturalnym partnerem dla lokalnej administracji państwowej. Prowa-

W SPRAWIE II ETAPU REFORMY (III)

zaniem może okazać się tzw. zasada „udziału kapitałowego”. Interes państwa reprezentowałyby specjalnie utworzone banki, dysponujące w przedsiębiorstwie funduszem założycielskim. Państwo poprzez banki byłoby jedynie udziałowcem, a nie jedynym właścicielem przedsiębiorstwa. Likwidacja dotychczasowego statusu organu założycielskiego pozwoli nowym ministerstwom działawo-gaździowym na rozszerzenie funkcji prognostycznych i regulacyjnych w skali makro nad bezpośrednim zarządzaniem i ingerencją. Dla rozstrzygnięcia ewentualnych sporów między przedsiębiorstwami, czy też między nimi a administracją państwową, proponuje się powołanie sądów gospodarczych (odrębnych od sądownictwa powszechnego) wraz z Naczelnym Sądem Gospodarczym.

Różnorodność form własności oraz znacznie większa swoboda inicjatyw produkcyjnych zmuszą będzie do zmiany dotychczasowych struktur działalności ekonomicznej. Proponuje się m. in. stworzenie prawnej formy „małego przedsiębiorstwa państwowego”. Przedsiębiorstwo to wolno byłoby od obowiązków utrzymywania pewnych służb i spełniania funkcji ubocznych wobec pracowników. Stworzone będą możliwości do powstawania spółek państwo-prywatnych. Dla zdobycia środków finansowych przedsiębiorstwa mogą

działyby też działalność informacyjną i usługową na rzecz swoich członków.

To krótkie omówienie założeń II-go etapu reformy pozwoli nam zorientować się w kierunku zmian z jakimi będziemy mieć do czynienia w naszej gospodarce w najbliższym czasie. Trzeba przyznać, że szereg rozwiązań ma charakter nowatorski i śmiały. Rzecz tylko w tym jak pociąży się ich realizacja w praktyce, czy nie powirzą się błędy z pierwszego etapu.

Powodzenie reformy, bez względu na jej etap, zależy moim zdaniem — po pierwsze od stopnia k o n s e k w e n c j i we wszystkich działaniach jak i w stosunku do stosowania przepisów reformy. Chodzi o to aby raz ustalony przepis obowiązywał przez dłuższy okres czasu mimo prób jego „modyfikacji” ze strony co „silniejszych” przedsiębiorstw, resortów itd. Po drugie od stopnia zrozumienia i uświadomienia, a co za tym idzie społecznej akceptacji dla rozwiązań reformy, które w szeregu wypadków np. w kwestii cen, siłą rzeczy nie mogą być popularne. Wydaje się, że sprawy jak dotychczas nie stanowią fundamentu naszego wspólnego „gmachu-reformy”.



Echo Chelmka

Przyciół Dzieci, współpracuje stale z Towarzystwem Opieki nad Oświecieniem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adryan, Piotr Jaluwicki (red. techn.), Janina Kasperk, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. nac.). Krytyka Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Delurzyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chelmek” plac Kilińskiego 1, 35-50 Chelmek. Tel. 615-01 wewn. 319 i 418, telex 65587 POLOB pl. Wydawn. — Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice, Miłyńska 1. Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chelmek” w Chelmku, plac Kilińskiego 1. Nakład 3.500 egzemplarzy. Zam. 545/87 L-8. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przekred bez podania źródła wzbromiony.

I PROSTOTA

ADRYAN

tenisówki i nowoczesne wersje adidasów na spodach wykonanych metodą bezpośredniego wtrysku.

Czego natomiast mogą się spodziewać w sezonie wiosna — lato '88 panowie? **Modę męską na ten sezon cechuje prostota i umiar.** W obuwiu męskim nowy kierunek wyraża się ograniczeniem zdobniczości, wyeliminowaniem bądź uspokojeniem faktur, wyciszczeniem linii. Podstawowymi typami obuwia są: półbut wzuwany bez regulacji oraz półbut derbowy sznurowany. Półbuty wzuwane nadal charakteryzują się prostą linią obłożną i krótką przyszwą z elementem mokasy. Nowa prostota najbardziej uwidacznia się we wzorach o bardzo oszczędnym rysunku, bez ozdób, w których mokasy połączone jest w

jedną linię z górną krawędzią obłożną. Nie wprowadza się skomplikowanych przewleceń, nacięć, plecionek. Plecionki umieszczone są wyłącznie na mokasy i cechuje je przemyślana prostota. Zdobin metalowych jest niewiele. Najczęściej są to wąskie ogniwa łączące paski oraz sprzączki. Nadal stosuje się ozdobne ręczne szycia podkreślające prostą linię cholewki. **Obuwie wyższej elegancji wykonuje się z gładkich skór licowych z połyskiem, a także ze skór lub tworzyw z fakturą krokodyla.** W obuwiu codziennym aktualne są spody ze styrogumu z prostymi i klinowymi obcasami. Na cholewki można stosować skóry bardziej matowe.

Nadal aktualny jest wylansowany w ubiegłym sezonie masywny półbut na grubym spodzie z protektorami, z charakterystycznym zdobniczym grubym słębnówkami uwypuklającymi linię mokasy. Równocześnie lansuje się wzory o pełnych lecz dyskretnie obszywanych cholewkach, bez mokasydów, na cieńszych spodach. Natomiast klasyczny

glądki półbut derbowy najczęściej prezentuje typ sportowy z welurowym wierzchem i spodem ze styrogumu o prostym obcasie i wyraźnym otoku. Przewiduje się także, że modne będą półbuty o delikatnej formie. Z kolei typowe sandały nie będą asortymentem modnym. Modne będą natomiast sandały przypominające półbut, o konstrukcji tworzącej niezbyt szerokie ażury z otwartą lub przyszytą piętą. W obuwiu sportowym dominuje krój tenisówki i espadryli. Cholewki są skórzane lub z jednobarwnych tkanin. Adidasy, które w ostatnich sezonach traktowane były jako standardy, obecnie nieco unowocześnione stają się obuwem modnym. Jest to jedyny typ obuwia, w którym obowiązują żywa i kontrastowa kolorystyka.

Obserwujemy więc w obuwiu męskim, a przede wszystkim damskim spokojne tendencje w modzie. Mniej zdobiej, plecionek. Wszystko z elegancją, którą jednocześnie charakteryzuje wyraźna prostota.

Sztandar dla Związków

We wrześniu i w październiku br. szereg organizacji związkowych m.in. WPZZ w Warszawie i NSZZ Nitników w Głogowie podjęło inicjatywę ufundowania sztandaru dla Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. W związku z tą inicjatywą utworzone zostało konto bankowe na które można wpłacać środki na sztandar. Wierzymy, że chętniecy związkowcy przyczynią się także do powodzenia tej akcji. Podajemy więc numer konta: NBP IV OM Warszawa 10-49-15046-132 OPZZ (szta-dar).

Maszyny z SKR-u nie zawiodły

Nie ma kłopotów z maszynami w chełmeckim SKR. Prezes Kazimierz Smolec posiada kombajny „Super-Bizon”, 8 — traktorów, 2 — ładowarki i 2 — rozrzutniki. Zespół 12 osób w tym — 6 traktorzystów. Rokrocznie obsługują 1100 ha areal u chełmeckich rolników. Nikt nie narzeka.

Sam prezes jest posiadaczem Srebrnego i Złotego Krzyża Zasługi — przeprocował 30 lat w „Technoskorze”. Nasi kombajnści Jan Adam i Józef Krzykała utrzymują się w czółwie wojewódzkiej, co nam jako najmniejszej jednostce administracyjnej w województwie bielsko-bialskim przynosi zaszczyt.

(Ty)

I IGRZYSK?

meckiego życia kulturalno-rekreacyjnego. O ile łatwiej krytykować i narzekać niż samemu zrobić cokolwiek. Okazuje się zresztą, że sami młodzi ludzie nie bardzo wiedzą czego chcą, skoro wśród propozycji wyliczanych w ankiecie znajdują się przede wszystkim dyskoteki i zabawy, przy czym gro osób woli szukać rozrywki poza Chełmkiem, a niektórzy mieszkańcy hoteli robotniczych nie wiedzą nawet, że w samym hotelu mieści się klub „Kaktus”. Ostatnie pytania ankietowe brzmiały — czy możliwe jest spełnienie twoich potrzeb i aspiracji w Chełmku oraz jakie warunki musiały być ku temu spełnione. Większość odpowiedziała „nie”, a wśród warunków wymieniła mieszkania i wyższe zarobki.

Tyle pierwszych spostrzeżeń na tie ankiety. Jeszcze kilka słów komentarza. Już w trakcie akcji ankietowej odezwały się głosy poddające w wątpliwość sens jej przeprowadzania. Mówiono, że zamiast ankiet potrzebne jest działanie. Niestety stagnacja środowiska młodzieżowego w Chełmku przez kilka ostatnich lat nie została przerwana żadną ważniejszą inicjatywą z jego strony. Oferty i propozycje ZSMP czy Sekcji Kultury i Rekreacji najczęściej przechodziły bez echa. Nadal jest tak, że młodzi skarżą się, a gdy spełniane zostają jakicis ich postulaty — nagle znikają z pola widzenia. Przykład najdosadniejszy to sprawa hoteli. Nic się jakoby nie dzieje z powodu złej pracy samorządu. Lecz kiedy można by zacząć w nim działać i pokazać co się potrafi — nie ma chętnych. W ogóle nikt nie przychodzi np. do ZZ ZSMP z prośbą o pomoc w konkretnym przedsięwzięciu. Na różnych

szczeblach i przy różnych okazjach zastanawiano się — jak i do czego młodzież przyciągnąć? Komitet d/s młodzieży przy KM-G PZPR już dawno sugerował dokonanie rozeznania potrzeb i oczekiwań młodych ludzi w zakresie zagospodarowania ich czasu wolnego. Stąd m.in. omawiana ankieta. Ale co z niej wynika? Ano to, że młodzież wciąż czeka na manę z nieba i woli biadolić nad sobą w anonimach niż zrobić cokolwiek samodzielnie.

(r)

Ewolucja w PRL

Badając polskie ustawodawstwo prawne sejmowi stwierdzili — tak podał przynajmniej prasa centralna — iż 429 ustaw, 2216 aktów wykonawczych i 7500 zarządzeń resortowych (publikowanych, bez tzw. prawa powiactwowe) reguluje stosunki społeczne w naszym kraju. Lza, się w oku kręci nad tymi czasami, gdy wystarczyło jedne skromne dziesięć przykazań... (opr. E-Ry)

W oddziale szycia cholewek — Jastrzębie-Zdrój



Na fotografii po lewej — Irena Cołył i Wiesława Głowacka, po prawej — Jadwiga Biegalska.

Foto: Jolanta Kocjan

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy w chełmeckim zakładzie zakończyła się zorganizowana przez ZZ ZSMP i ZOKI prezentowana obok ankieta na temat młodzieży, jej aspiracji i codziennych realiów — do redakcji „Echa” wpłynął list, który przytaczamy poniżej:

Zastrzegamy zaraz na początku — nie podamy nazwisk. Konsekwencje. To nas wstrzymuje. Przeczytawczy w ostatnim „Echu” wspaniały artykuł pt. „Poznać problemy młodych” — coś to ma się dla nas zrobić. Dobre początki już są. Ankieta — przeprowadzona. Jaka ankieta — pytamy? Kiedy, co, jak? Czy ta ankieta przeprowadzona była w podziemi? A może w wolną sobotę? A może blankietów nie starczyło dla tych, którzy naprawdę mają na ten temat coś do powiedzenia? A może ci, którzy opracowali ankietę od razu znają jej wynik (jest źle, było źle, będzie źle)?

Tych „a może” byłoby więcej. Na łopacki jednak zupełnie rozłożyło nas stwierdzenie: „Wnioski sformułowane na podstawie ankiety posłużą mając ZZ ZSMP, a także innym organizacjom, a nawet administracji zakładu...”. To „nawet” umieszczone w kontekście zdania pozwala na stwierdzenie, że nawet administracja zniży się do „sformułowania programów i inicjatyw w środowisku młodzieży”. Oczywiście, wszy-

Z listu do redakcji

MŁODZI NIE TYLKO O ANKIECIE

scy z administracji mają poważniejsze zadania(...).

Kochana Redakcjo! Czy i Wy w przeprowadzeniu tej ankiety macieście palce! Chyba nie! Nie dajcie się zwariować! Powiedzieć temu komuś z ZZ ZSMP lub ZOKI, że jeśli „chodzi o zdołanie dokładnego rozeznania”, to na rozeznanie nie potrzeba wcale ankiety (kosze i tak są pełne papieru) — ale działania. Pytamy w ramach własnej ankiety (uczmy się szybko) — co ten ktoś SAM zrobił dla poprawy sytuacji na lepsze niż wymyślanie koncepcji... A, przepraszamy, zrobili ankiety!

P. S. I. Bardzo chętnie wzięłybyśmy się do akcji i tak jesteśmy zniechęcone i uważamy, że taki sposób przeprowadzenia jej był tak pomyślany celowo, aby wyniki nie przerażały i objęły minimalne ilości osób różnych środowisk. To nie odzwierciedla prawdy. Nie budzi zaufania.

P. S. II. (...) Pozdrowienia dla „Man”. Chciałybyśmy wiedzieć kto to jest! Chciał ktoś jeden patrzy i myśli realnie.

Przedstawicielki (nie ankietowane) młodzieży pracujące, uczące się, mieszkające w hotelach i internacie — bez względu na przynależność do organizacji młodzieżowej (tu następują cztery inicjatywy).

Od redakcji: Zgadząmy się z jednym stwierdzeniem na pewno — biorąc pod uwagę przekrój wiekowy chełmeckiego zakładu próbka ilościowa na pewno nie była próbką reprezentatywną. Brakowało socjologa przy opracowywaniu ankiety, a szkoda! Sądząc jednak po tym co sami znamy z autopsji — wyniki ankiety brzmiały dość prawdopodobnie i mają znaczny stopień wiarygodności. Rozumiemy jednak doskonale osoby, które uważają, iż przeprowadzenie ankiety było zbyt otoczone tajemnicą, za mało rozpropagowane. Wierzymy, iż przy kolejnej tego typu akcji zakładowej podobne „wpadki” nie będą już miały miejsca. A naszym korespondentom życzymy, by jak najdłużej zachowały w sobie ową aktywność i zaangażowanie popychające je do działania. Potrzebni są bowiem Chełmkiowi i „Chełmkiowi” ludzie szukający nowych rozwiązań i umiejętnie poddający krytyce to co na krytykę zasłużyło.

(Red. nac.)

Rozpoczął się ROK KULTURALNY w Chełmku

17 października uroczyste otwarcie „Rok kulturalny w Chełmku” — przynajmniej organizatorzy starali się, żeby było uroczyste. W tym celu pięknie przygotowali salę spotkań: świeca na stołach, kawa, ciasteczka. Zebrany umiał czas zespół muzyczny z „Kaktusa”. Organizatorzy przygotowali również skromne upominki dla wyróżniających się instruktorów i personelu domu kultury. Otrzymał je m.in.: A. Koryciak, K. Krynicki, Z. Matiak, St. Syńska, J. Pawlik. Wszyscy obecni mogli przy okazji zapoznać się z dorobkiem i pracą sekcji działających w ośrodku. Szef działu rekreacji przedstawił nowe propozycje działania na przyszły rok. Spośród nich na uwagę zasługuje propozycja sobotnich zabaw tanecznych przy kawie co tydzień dla innego wydziału.

Spotkanie przebiegało w bardzo miłej, intymnej atmosferze szkoda tylko, że goście nie dopisali. Na spotkaniu byli obecni jedynie sekretarz KM PZPR — H. Rożek, K. Zbucki, a z ramienia zakładu — zarząd ZSMP w komplecie — zresztą współorganizator spotkania. Zaproszono znacznie więcej gości lecz widocznie sprawy kultury tym ludzom są obojętne. Co zresztą widać na co dzień. Wszystkie znamy przecież stan naszej kultury w Chełmku. Tylko przez listy nie wymienię zaproszonych — nieobecnych... (YOOL)

ZBIERAJĄC OSZCZĘDZAMY

Realizując program Ministerstwa Oświaty i Wychowania w szkołach oraz wycieczne „Główne kierunki i zadania w pracy, kształtowanie postaw obywatelskich, wychowanie szkół w zakresie rozwijania, samorządności, ochrony środowiska” organizowany jest corocznie „Ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Zbiórki Surowców Wtórnych” można go również nazwać — „Zbierając — oszczędzamy”. Konkurs winien stać się jednym z elementów oddziaływania wychowawczego, zwłaszcza poprzez wyrobienie nawyku oszczędzania u młodzieży, gospodarności i dyscypliny, a także

poszanowania mienia własnego oraz ogólnospołecznego.

Konkurs taki organizowany w skali kraju przynosi wymierne efekty gospodarcze w postaci wzrostu odzysku i zagospodarowania surowców wtórnych. Władze Oświatowe oraz nauczyciele apelują więc do rodziców, ludzi dorosłych i odpowiedzialnych za naturalne środowisko człowieka o aktywne uczestnictwo, i pomoc w podnoszeniu choćby w ten sposób poziomu gospodarności w kraju, o estetykę własnego otoczenia. W zbiorze surowców wtórnych w ciągu całego roku szkolnego 1986—1987 szko-

ły podstawowe uzyskały następującą punktację: I miejsce — Szkoła Podstawowa Gorzów, II miejsce — Szkoła Podstawowa nr 2 w Chełmku, III miejsce Szkoła Podstawowa nr 1 w Chełmku. Z opracowanego meldunku za I półrocze 1987 roku wynika, że łączna ilość surowców wtórnych w Szkołach Podstawowych wynosi 5760 kg makulatury, 666 kg złomu, 400 szt. butelek. W Zespole Szkół Zawodowych w Chełmku 908 kg złomu, 1155 kg makulatury. Chociaż w województwie nie zdobyliśmy jeszcze wyróżnienia to jednak cieszy fakt, że do tej akcji zbiórki surowców wtórnych włącza się coraz więcej dzieci, młodzieży i rodziców.

Aleksandra Pisarek



Wśród wyróżniających się pracowników chelmeckiego zakładu jest też widoczna na fotografii — Wanda Opliek.
Foto: J. Kocjan

Co słyhać z TPPR w Chełmku

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ly, a ich lektura pozwala poznać problemy historii i cudowne zakątki ZSRR. Dla kilkunastu osób z TPPR (średnio 10 osób rocznie) niecodzienną okazją do podziwiania krajobrazów naszego wschodniego sąsiada jest uczestnictwo w „Pociągu Przyjaźni”.

Do tradycji należą już obchody rocznic szczególnie Rewolucji Październikowej. Z tej okazji TPPR przygotowuje wieczornice i akademie. W tym roku TPPR jest współorganizatorem konkursu, którego pytania dotyczą historii Rewolucji oraz współpracy zakładu z ZSRR. W programie działania TPPR znajdują się także organizacja wycieczek „Szlakami Lenina”. Do Zakładowego Koła TPPR należy 1400 osób.

Jaka jest rola Koła Zakładowego, na czym głównie powinna skupić się jego działalność? Z takim właśnie pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Koła — S. Najdy.

„Staramy się propagować i przybliżyć sprawy związane z życiem i historią Kraju Rad. Utrzymujemy kontakty z organizacjami handlowymi oraz przedstawicielami dyplomatycznymi ZSRR. Organizujemy raz lub dwa razy do roku spotkania z przedstawicielami placówek dyplomatycznych, najczęściej z Konsulatu w Krakowie. Spotykamy się również z przedstawicielami handlowymi z Warszawy, z Katowic. Plan naszego działania zakłada również spotkania z uczestnikami „Pociągu Przyjaźni”, którzy dzielą się swoimi refleksjami ze ZSRR. Obecny przedstawiciel „Raznoekspertu” — A. Kajnow stara się przy okazji odwiedzin naszego zakładu rozmawiać z pracownikami. To także wzbogaca wiedzę o naszym sąsiedzie.

W swojej pracy nie chcemy powielać tego co robi prasa. Nasza działalność musi mieć charakter bardziej związany z zakładem. Chcemy też nawiązać kontakt z zakładem radzieckim, który ma podobny profil produkcji. Zależy nam na tym szczególnie, gdyż taka forma współpracy wnosiłaby wiele ciekawych informacji o naszych przyjaciółch.

Obserwujemy bardzo uważnie to co się obecnie dzieje w wschodniej granicy. Myślę, że wiele jest przykładów, które byloby dobrze, gdyby udało się wprowadzić u nas”.

(a)

Rada dla Boga

Nie daj Panie talentu niestałym kobietom —
Zamienią przygodę z poezją na przygodę...
z poetą.
Daj Boże iskrę mężczyźnie (nawet nikłą
i płonną),
A zapowni jej primat — nawet przed własną
żoną!!
Zofia Dróżdż



Kierownictwo przedsiębiorstwa stara się uwzględnić wszelkie istotne wnioski zgłaszane przez zalogę. Najwięcej ich słyży się własnie podczas gospodarskich wizyt w poszczególnych wydziałach. Na fotografię dyrektor naczelny Bronisław Grzesiek w oddziale mianulacji wierzchowej.
Foto: J. Kocjan

Zarząd Zakładowego Koła TPPR wystąpił niedawno jako organizator jednej z ciekawszych imprez kulturalnych w Chełmku. Z jego to inicjatyw 5 listopada odbywała się w Sali Tradycji i Perspektyw chelmeckiego zakładu wieczornica poświęcona 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na imprezę — obok aktywów TPPR oraz młodzieży przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych, a wśród nich: H. Bożek (sekretarz KM-G PZPR), W. Gumułka (przew. MGRN), Z. Jelen (Nacz. MiG) oraz A. Pisarek (insp. szkół). Nie brakowało także najwyższych władz chelmeckiego zakładu z dyrektorem naczelnym Bronisławem Grzesikiem.

Po okolicznościowym wystąpieniu przewodniczącego koła TPPR S. Najdy rozpoczęła się najbardziej istotna część imprezy, a mianowicie finał wielkiego konkursu TPPR poświęconego rocznicy Wielkiego Października. Jak pamiętacie zapewne — pytania pierwszego etapu publikowane były w „Echu Chełmka” nr 19. Nie podajemy tu prawidłowych odpowiedzi na pytania pierwszego etapu, gdyż informował o tym radiowęzeł

Jest czego zazdrościć!!

W 1976 roku ruszyła budowa inwestycji, która miała znacznie zmienić dotychczasową sytuację „Podhala” w Nowym Targu. Wtedy to właśnie na peryferiach Krakowa rozpoczęło wznoszenie garbarni, mającej produkować w przyszłości dla „Podhala”. Budowa jednak podzieliła losy wielu w tym czasie rozpoczętych inwestycji. W 1980 roku wstrzymano budowę garbarni, by wznowić ją ponownie w pierwszym półroczu 1981 roku. Niestety w drugiej połowie tego roku zatrzymano prace budowlane. Wreszcie w 1983, kiedy Zakłady Garbarskie w Biezanowie zależone, na mocy uchwały Rady Ministrów, do 10 inwestycji centralnych, objętych zamówieniami rządowymi prace budowlane ruszyły pełną parą. Jednocześnie inwestor i projektant obiektu wnieśli korzystne zmiany. Przede wszystkim została powiększona zdolność produkcyjna obiektu bez poszerzenia inwestycji. Wzrosła ona w porównaniu z pierwotnymi założeniami tj. 40 ton skór na dobę do 75 ton, przy czym część dobowej produkcji (20 ton) otrzymywana będzie w postaci półprzetabrykatu kierowanego następnie do innych garbarni. Stanie się to głównie dzięki zastosowaniu wysoko wydajnych zmechanizowanych linii do obróbki skór surowych. Jakich nie ma dotąd żaden zakład garbarski w Polsce. Obecnie finalizowany jest zakup linii we Włoszech za 270 tys. dol. W Biezanowie zastosowana będzie

także nowoczesna metoda powlekania dwoin warstwą poliuretanu. Zakład wzbogacony został również o nowy oddział przetworstwa tzw. odpadów niegarbowanych — do produkcji wtórnej skóry.

Garbarnia w Biezanowie, jako pierwszy tego rodzaju zakład w Polsce, posiada mechaniczną i biologiczną oczyszczalnię ścieków o stopniu oczyszczenia 90 procent.

Garbarnia w Biezanowie przyniesiła się częściowo do zmniejszenia wydatków dewizowych w kraju na import skór wierzchnich. Dotychczas wynoszą one około 100 mln dolarów rocznie. Biezanowska garbarnia zwiększy w sposób istotny potencjał produkcyjny (będzie największym tego typu obiektem w Polsce) w zakresie obróbki skór surowych. Umożliwi to zmniejszenie importu surowca w postaci półproduktów i pozwoli w to miejsce kupować tańsze skóry surowe. Dzięki tej różnicy cen przewiduje się zmniejszenie wydatków dewizowych na import skór o 15,4 mln dolarów rocznie. Garbarnia miała być podobno uruchomiona z końcem tego roku. Termin ten nie zostanie jednak dotrzymany. Warto wiedzieć, że na uruchomienie garbarni, oprócz obuwników w „Podhali” czekają także pracownicy przetrastanych już zakładów garbarskich w Krakowie. Chociaż garbarnia jeszcze nie ruszyła, to już dzisiaj jest czego zazdrościć.

(a)

Krakowiacz zawsze w normie

W krakowskiej szwalni cholevek rozmawiam z kierownikiem — inż. Stanisławem Ptasńskim. Z produkcją na eksport są w bieżąco aczkolwiek szyją wzory skomplikowane i pracują na trzy zmiany. Podjęli dodatkową pracę w jedną z wolnych sobót.

Wszyscy absolwenci szkoły zasadniczej z ubiegłego roku 10 osób podjęło pracę — odbierając stypendia. Podjęła naukę 33 osoba nowa grupa. Produkcja jest ustabilizowana. Bez zakłóceń.

Stajmy problemem jest kofeolwina: Wprawdzie w normie są utrzymywane zaleczone normy czystości, ale najlepszym wyjściem byłoby przejście na gar. Jest to problem do załatwienia w pierwszej kolejności — co polecamy pod uwagę naszym pracownikom z Wydziału Ochrony powietrza atmosferycznego?

(TY)

W. Iwanek, H. Adameczyk i E. Kaźnica — laureatami Konkursu TPPR

Wieczornica w Chełmku

zakładowy, a jest on — podobno!!) — i tak głównym źródłem informacji dla młodszych zwłaszcza pracowników. W wyniku oceny nadesłanych rozwiązań do udziału w finale dopuszczono 6 osób — W. Iwanek, H. Adameczyk, E. Kaźnica i A. Zbika z zakładu oraz K. Witkowska i I. Wojcie z ZSS. Jury konkursu przewodniczył bardzo sprawnie i rzeczowo M. Nowak, dyr. ZSS. Imprezę prowadził znany dobrze z zakładowego radiowęzła właśnie R. Fudała, któremu na szczęście finaliści nie dali się zagadać i udzielali poprawnych na ogół odpowiedzi. Pod koniec kolejnych tur odpowiedzi na pytania — a były one o bardzo zróżnicowanej skali trudności — niektórych zawodników zjadła trema. Do ostatecznych rozgrywek o pierwsze miejsce stanęły więc dwie panie — W. Iwanek i H. Adameczyk. Był to już etap pełen emocji. W jego rezultacie ukształtowała się trójka laureatów — W. Iwanek, H. Adameczyk i E. Kaźnica.

Główną nagrodę konkursu — rower „Wirny” — ufundował dyrektor naczelny B. Grzesiek i z jego też ręk odebrała go laureatka W. Iwanek. Kolejną nagrodą ufundowaną przez ZZ ZSMP było (Radio „Pionier”) z ręk wiceprez. A. Dudek odebrała H. Adameczyk. Kolejną nagrodą przekazaną przez P. Stwórcę był kryształ fundacji NSZZ. Pozostali finaliści otrzymali albumy fundowane przez IZ PZPR oraz TPPR.

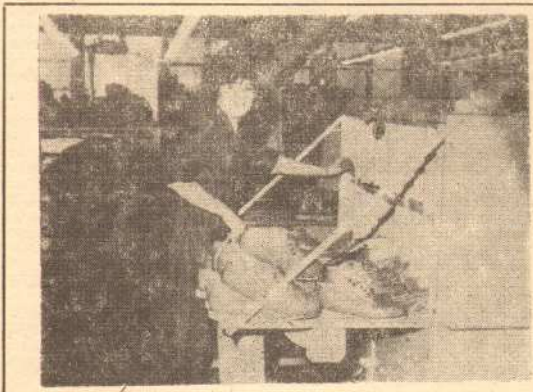
Trzeba podkreślić specjalnie znajomości występy dzieci z chelmeckich szkół podstawowych oraz Zespołu Szkół Skórzanych. Szczególnie interesujący był montaż artystyczny zaprezentowany przez zespół z ZSS.

Milym akcentem była zaśpiewana przez ten zespół piosenka dla przewodniczącego jury. To dobrze, iż zarówno uczestnicy, jak i kadra pedagogiczna mają poczucie humoru.

(Ost)

Wiele dróg prowadzi do Rzymu wewnętrznego bezpieczeństwa.

Simon Vestdijk



W gronie kobiet zatrudnionych w oddziale 441. B chelmeckiego zakładu jest też Elżbieta Anasinska, pracująca zawsze z uśmiechem...



W skoczowskiej garbarni

Foto: Jolanta Kocjan

Przemiany zachodzące w ZSRR, a szczególnie polityka socjalna były tematem spotkania lektora Komitetu KPZR w Riazaniu — Tamary Lawrenownej, które odbyło się 29 października w sali Tradycji i Perspektyw w PZPS w Chełmku.

„Celem przemian — powiedziała Tamara Lawrenowna — jest stworzenie takich warunków dla obywateli, żeby mogli się czuć gospodarzami swojego państwa”.

Warunki socjalne mogą ulec poprawie dzięki wzrostowi tempa produkcji, co jednocześnie warunkuje wzrost dochodu narodowego. W ciągu pięciu latki zanotowano nleżybny pozytywne tendencje. Tempo przyrostu dochodu narodowego zmalało z 41 proc. do 21 proc. Wzrost produkcji z 55 proc. do 16 proc. Wzrost tempa produkcji w rolnictwie zmalał z 21 proc. do 5,5 proc. Dotychczas wiele zakładów korzysta z dofinansowania np. dotacja dla rolnictwa wynosi 57 mld rubli.

Na czerwcowym Plenum poruszano problemy związane z przebudową gospodarczą. W wyniku decyzji podjętych

na Plenum planuje się od 1 stycznia 1988 roku przejście zakładów na nowe warunki pracy określane, podobnie jak u nas — samodzielność, samofinansowanie. W obwodzie riazzańskim na 400

zakładów przemysłowych już 25 pracuje w nowym systemie. Nie brakuje jednak nadal problemów. Te głównie wynikają ze złego poziomu jakości np. w zakładzie obuwia „Pobieda Oktiabria” w Riazaniu zwrot obuwia od odbiorców wyniósł 40 tys. par.

Jeszcze zbyt częstą przyczyną takiej sytuacji jest podejście pracownika w myśl zasady „czy się stoi, czy się leży...”. Dlatego przemiany gospodarcze to także zindywidualizowanie w rozliczaniu za pracę. Wydajność powinna poprawić się również na skutek większej automatyzacji pracy. Dąży się do tego, by udział pracy ręcznej wynosił 7,8 proc. Obecnie 50 proc. prac wykonuje się ręcznie.

TWÓJ GŁOS W REFERENDUM MOŻE ZADECYDOWAĆ o lepszej przyszłości Kraju

WIZYTA PRZYJAŹNI

Obchody 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej miały w tym roku w Chełmku bardzo bogaty program, trafiający w różnych formach do wszystkich. Jednym z istotnych punktów tego bogatego programu była wizyta przyjaźni. W pierwszych dniach listopada gościła na terenie województwa bielskiego liczna delegacja władz z zaprzyjaźnionego z Podbeskidziem Riazania, półmilionowego miasta obwodowego w ZSRR. Skład delegacji był naprawdę wszechstronny — obok sekretarzy KPZR byli także przedstawiciele władz administracyjnych, organizacji związkowej, Komsomolu a także dziennikarze. Czwartego października delegacja ta odwiedziła również zakład chełmecki. Goście w towarzystwie kadry partyjnej oraz kie-

rownictwa Zakładowego Koła TPRP zwiedzili zakład zapoznając się z produkcją obuwia, warunkami pracy i warunkami socjalnymi załogi, po czym spotkali się z aktywnym TPRP. Goście z dużym zainteresowaniem słuchali informacji S. Najdy i J. Dziurzyńskiego o problemach zakładu i środowiska. Duże zainteresowanie chełmczan wzbudziły problemy piersiarki na terenie Riazania i obwodu riazńskiego oraz postawy młodzieży. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, wykazując, iż mamy dużo wspólnego — podobne sprawy, podobne trudności. Wydaje się więc, iż podobne spotkania winny odbywać się częściej i w znacznie szerszym gronie.

(Ost)

Kolejnym problemem, o którym mówiła Tamara Lawrenowna jest kwestia przebudowy świadomości, a w ramach tego walka z alkoholizmem. Jednym z pierwszych posunięć było zmniejszenie

najgorsze, ale zbyt wiele żywności niszczy się na skutek złego przechowywania. W sferze rolniczej wprowadza się nowe formy — rolnicze spółki rodzinne. Przykłady wskazują, że efekty w takich gospodarstwach są 5 a nawet 8 razy większe.

Problemem kolejnym jest sprawa mieszkaniowa. Planuje się, że do roku 2000 — każda rodzina w ZSRR będzie miała swoje mieszkanie lub domek. Czynniki za mieszkania państwowe nie są zbyt wysokie. Tamara Lawrenowna za M-5 (pow. 35 m² nie licząc kuchni, łazienki i przedpokoju), gaz, wodę, telefon, ogrzewanie płaci 20 rubli. Średnia płaca w przemyśle wynosi 200 rubli. Przy zmianach opłat za mieszkanie będą brane pod uwagę wszystkie czynniki: komfort, piętro, słoneczność mieszkania.

Nowością w gospodarce radzieckiej są formy w sferze usług — spółki i kooperatywy. Na zakończenie tego ciekawego i miłego spotkania nasz gość odpowiedział na pytania skierowane z sali.

(a)

Gość z Riazania

ilości placówek sprzedaży alkoholu. W Riazaniu, gdzie mieszka 0,5 mln są obecnie 4 punkty sprzedaży. W ciągu dwóch lat ilość spożytego alkoholu zmniejszyła się z 8,4 litra do 3,1. Praktycznie trudno teraz spotkać pijanego w pracy.

W planie poprawy warunków socjalnych znalazły się cztery zadania: zabezpieczenie żywności, rozwiązanie problemów mieszkaniowych, zapewnienie podażym towarów przemysłowych, rozwinięcie sfery usług. Plany przewidują wzrost spożycia mięsa (na jednego mieszkańca) z 60 kg do 96 kg. dotyczy to obwodu riazńskiego. Zbiory z tegorocznych zniw, pomimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych, nie były

Czy warto eksportować? Takie pytanie zadają sobie szczególnie ci, którzy upatrują w eksporcie powodu uszczuplenia oferty obywateli na rynek krajowy. I rzeczywiście często taki wniosek nasuwa się osobom analizującym potrzebę eksportu. Tymczasem problem jest bardziej złożony. Więcej obuwia to więcej skór, coraz nowocześniejszy park maszynowy. A jeżeli kupować już maszyny, to najlepiej te najnowocześniejsze. Na inwestycje tego typu, a także na część skór, które są u nas przetwarzane potrzebne są dewisy. Trzeba na nie zapracować, a najlepszym sposobem jest właśnie eksport obuwia.

Problem eksportu był jednym z tematów wyjazdowego posiedzenia Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa, które odbyło się 13 października w Będzinie. Zakład Obuwia w Chełmku ma już blisko trzydziestoletnią tradycję eksportu. Powód to do dumy, ale nie sposób upaść się tym faktem, gdyż konkurencja na rynkach zagranicznych jest coraz silniejsza. Konieczne są więc starania wszystkich pracowników, którzy bezpośrednio wytwarzają obuwie na eksport garbarzy, a także naszych służb zajmujących się tym problemem, by nie

Dlaczego eksportujemy?

tylko taką pozycję „Chełmka” utrzymać, ale, o ile jest to możliwe, zwiększyć ilość obuwia oferowanego na zagraniczne rynki. Oprócz profitów, o których już wspomnieliśmy, dobre wyniki w tej dziedzinie wiążą się z ulgami podatkowymi, a także z nagrodami eksportowymi. W zestawieniu ilości, eksportowanego obuwia nasz zakład klasuje się w samej czołówce. Natomiast dane cenowe kształtują się znacznie lepiej.

Dla kogo produkujemy obuwie? Obecnie buty z Chełmka trafiają na 11 rynków zagranicznych. Do największych naszych odbiorców należą: Anglia, USA, ZSRR, Australia. Eksportujemy także do: Kanady, RFN, Irlandii. Nieco mniejszymi rynkami są: Dania, Austria, Norwegia. Obecnie wykonano 1570 tys. par obuwia. Plan zakładu produkcję na wysokości 2 mln 500 tys. par.

W nienajlepszej sytuacji znajduje się zakład będziński. W opinii przedstawicieli placówek handlowych tkwi prze-

świadczenie, że „Będzin” jest w stanie produkować jedynie obuwie młodzieżowe i dziecięce. Tymczasem wymogi stawiane tego typu obuwia są wyższe niż w przypadku obuwia dla dorosłych. Bardzo ważną jest w tym przypadku jakość skóry. Ten ostatni problem dotyczy nie tylko „Chełmka”. **Możliwośći produkcyjne na eksport są w Będzinie znacznie większe, trzeba więc wzmocnić wysiłki marketingowe, by eksport kształtował się na wyższym poziomie.** Potrzebne są też starania w garbarskim, chodzi tu głównie o podwyższenie jakości skór, opracowanie nowego wzornictwa i kolorystyki. Nie jest to jednak jedyny czynnik, który odgrywa istotne znaczenie w eksporcie. Ważna jest również jakość obuwia oraz terminowość dostaw.

W sferze zadań do realizacji pozostaje także lepsza informacja na temat zysków z eksportu. Ulgi podatkowe z tytułu eksportu, nagrody — to przecież pieniądze, które pozostają w zakładzie i które można przeznaczyć dla pracowników, a także na fundusze zakładowe. Czy zatem warto eksportować? Na pewno tak!!!

(a)



Przed II etapem reformy.

porządkują...

to rączki bardzo pracowite Jolanta Bartak i Stefania Stanik.

Oddział V-ly — to sprzątające Przychodnię Zakładową i Rejonową oraz partierki i konserwatorzy wraz z trzema osobami i personelu rehabilitacyjnego liczy 22 osoby... z Zofią Bolek na czele.

Oddział szósty bez którego nie mógłby istnieć cały zakład — Calodobowa Centrala i Tolex oraz Kancelaria i Archiwum — nasza uczynna telefonistka Zofia Kurcz, teletypistka Aniela Janik, a w Kancelarii i Archiwum: Lucyna Witkowska (35 lat pracy), Stefania Drej.

Trudno wymienić 100 osób, każda jest niezbędna w tej pracy bez której utonęlibyśmy w stosach śmieci. Właśnie kierownik Alfred Zbik posiadacz Brązowego Krzyża Zasługi oraz trzech Odznak im. Janka Krasickiego z których złotą ceni sobie najbardziej — boryka się teraz z urządzaniem nowego składowiska śmieci w Babrku na 5 ha systemem hałdowym przy drodze do łośniczków. A na starym schodzimy tam 8 m pod ziemię — powinno nam to starczyć na jakieś 10 — 15 lat. Dozorczą jest Janina Puchata. Starego 1,5 hektarowego

wysypiska na terenie Heleny i Adama Puchatów przy głównej drodze do Oświęcimia oczkolwiek czysto wg „Sanepidu” utrzymywane stanowi niechęć już hałdę w której ludzie lubią grzebać, a poza tym na naszą korzyść jest, że od 1981 roku było tylko jedno palenie się, bo jak wiadomo cuchnący dym nikomu nie może się podobać. Czyli odpukać nasze wysypisko było dozorowane dobrze.

Niebawem czeka nasz Dział Gospodarczo-Administracyjny — mówi kierownik Alfred Zbik — usuwanie wiekowych ponad 60 topoli, które nierządno zagrażają bezpieczeństwu hal i podziemnym instalacji szeroko i głęboko rozgątelzonymi korzeniami. Jest to operacja długotrwała i powolna w realizacji... ale konieczna. Bedziemy zadrzewiać niskopięnnymi roślinami. Mamy również pod opieką teren naszego osiedla mieszkaniowego i Zespołu Szkół Zawodowych oraz teren rekreacyjny wokół muszli koncertowej. Roboty nam nie brak nasi ludzie widoczni są wszędzie i nigdy z pustymi rękoma.

Zaloga jest żywa oprócz oficjalnych dni Świąt urządzamy sobie często „skatalkowe — pieczono”(1). Oby nam się dalek tak dobrze pracowało — mówi kierownik Alfred Zbik. (Ty)



W chełmeckim Zespole Szkół Zawodowych.

Foto: J. Kocjan

EKOLOGIA NA DZIŚ I JUTRO!

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wane na dniach studium ochrony powietrza nie tylko w PZPS „Chelmek” w Chelмку, ale także podległych mu przedsiębiorstwach — oddziałach w Jaworznie, Jastrzębiu i Ketach, Łodysovicach, Krakowie — gdzie normy są zawężone z uwagi na szkodliwość krakowskiego powietrza w ogóle — wykonywane przez „Alma-Service” w Bielsku-Białej przyniesie mnóstwo rozwiązań nowatorskich zapewne. Projektowany 100 m wysokości komin do kotłowni z nowymi cyklonami czy marzenie nasze o klejach termoplastycznych — zrealizowane mogłyby natychmiast poprawić stan ochrony powietrza na zewnątrz i wewnątrz hal. Nad ochroną tego ostatniego czuwają bezustannie nasze laboratoria zakładowe.

W IV kwartale br. czeka nas wykonanie prawidłowego składu składu naftalenu (obok gumonin) oraz budowa magazynu i rozlewni plastyfikatora „B” na co ma się złożyć: odpowiednia instalacja rozlewacza, elektryczna, instalacja c.o. i wentylacja. Z chwilą zakupienia — specjalnych pistoletów firmy „Bima” będziemy mogli zastąpić w szwalniach klej kauczukowy lateksem przy przyklejaniu planki PU. Podobnie jak z chwilą zakupu maszyn typu „Pagitta” będzie można wprowadzić (w pozostałych 20 proc.) do zaklepywania elementów wierzchołków klejów termoplastycznych też przyczyni się do postępu w ochronie powietrza. W roku przyszłym przewiduje się zmechanizowanie wykroju podszew z płyt gumowych oraz obciążanie podszew do obuwia pasowego.

W gospodarce wodno-ściekowej prowadzonej przez inż. Władysława Kapcie

Spotkanie u emerytów

Bardzo efektywnie i efektywnie działa Klub Emerytów i Rencistów w Li-biążu. Niedawno tj. 2 listopada zorganizowane zostało w nim spotkanie z przedstawicielką naszej redakcji mgr Ewą Adryan, która przekazała zebra-nym tajniki redakcyjnej „kuchni”.

(N)

**CZUJĘ,
ZE STUKNĘŁA
MI
CZTERDZIESTKA**



Rys. J. Witkowski

PRACE I PŁACE

Otrzymałm niedawno list od pracownicy PZPS „Chelmek” nadany w Żywcu, a kwestionujący przedstawione w nr 9 naszego „Echa” płace, jakie uzyskują pracownicy chelmeckiego zakładu. Główną tezę tego listu było stwierdzenie, iż wymienione w

**UWAGA!
WAMPIR**



rys. J. Witkowski

najbardziej palącym problemem jest budowa oczyszczalni ścieków dla wtórnej skóry, której ukończenie przewiduje się w 1989 roku. W chwili obecnej przeprowadza się badania fizyko-chemiczne ścieków przemysłowych odprowadzanych do kolektora głównego i sporządza wyniki analiz. Sprawą realizacją w br. jest modernizacja zakładowej sieci wody pitnej i przemysłowej. Rok bieżący i rok przyszły ma zakończyć budowę stacji uzdatniania wody pitnej z ujęcia w Dzieckowicach (obecna hydrofornia). To przedsięwzięcie finansowane jest z funduszu szkół górniczych. Za to musimy partycepować w kosztach budowy ogólnej — komunalnej oczyszczalni i przepompowni ścieków w Jaworznie-Dębie. Ponadto czekają na dalsze milionowe inwestycje w postaci oczyszczalni ścieków dla naszych ośrodków czasowych w Międzybrodziu i Wiclu, tzw. BOS-50 lub Kljot... a to niestety kosztuje wiele.

Rocznie wydajemy na ochronę powietrza i wody czyli tzw. ekologię na codzień miliony złotych. I trzeba przyznać, że nie należymy do „trucicieli” w naszym województwie zbyt uciążliwych... Raczej dajemy przykład godny naśladowania w ochronie — jak twierdzą w Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej Wydziale Ochrony Środowiska. Oby tak dalej!

(Ty)

**Księga na chwilę
zadamy...**



Ilustr. W. Rudyk

Niezbędny często większość ludzi bierze do ręki książki poetyckie. Wymagają chwili refleksji, zastanowienia, zadumy... A my przecież sądzimy, iż cenniejszy nam czas. Warto jednak znaleźć czas dla tej książki.

Niedawno wydawnictwo „Śląsk” wydało w niewielkim nakładzie tysiąca zaledwie egzemplarzy (z czego 300 rozeszło się w obiegu zamkniętym) pięknie wydany i treściwo bogaty tom poezji Mieczysława Stanclika „TABOR”. Nie muszę chyba autora przypominać naszym Czytelnikom. Jest przecież najbardziej znanym twórcą na terenie Podbeskidzia, ma na swoim koncie liczne nagrody literackie oraz wydanych już 14 tomów, a dalszych parę przygotowanych do druku.

Tomik składa się z kilku części o różnej pojemności, nieco zróżnicowanej zawartości i chyba również nieco różnej wartości literackiej. Mnie osobście najmocniej poruszają utwory zamieszczone w seriach: „Bizancjum”, „Gotoborza” i „Wizjer”. Są to utwory niezwykle zwarte, skondensowane a zarazem oszalałające skalą i propozycją interpretacji. Poeta ma w nich niezwykle dużo do przekazania przy użyciu minimum słów, słów tak niezbednych jak

Tegoroczną akcję wczasowo-kolonijną podsumowały już związki zawodowe, zakładowa organizacja partyjna, znamy również opinie dzieci — uczestników kolonii. Przyszedł więc czas na podsumowanie ze strony głównego organizatora tych form wypoczynku — czyli działu socjalnego. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy kierownika działu — Zbigniewa Remsaka.

Echo: Jak, ogólnie biorąc, przebiegała tegoroczna akcja letnia?

Zb. Remsak: Niedawna egzekutywa KZ PZPR pozytywnie ją oceniła. Stwierdzono duży postęp organizacyjny no i poszerzenie propozycji.

Echo: Co zatem nowego zaproponowaliście?

Zb. Remsak: Oprócz: Wicia, Krynicy, Ustki, Międzybrodzia i tradycyjnych miejsc w NRD poszerzyliśmy ofertę o 12 miejsc czasowych w Preteżach (NRD) oraz 40 miejsc kolonijnych z wymiany z Czechosłowacją. Jeśli chodzi ogólnie o to o ile miejsc zwiększyliśmy naszą propozycję to okazuje się, że uzyskaliśmy blisko 100 miejsc wczasowych (1081 w ubiegłym roku — 1175 w tym) i jak już wspominałem 40 kolonijnych.

Echo: Czy wszystkie proponowane przez was miejsca zostały wykorzystane? Wiadomo, że przydział wczasów i kolonii należy do związków zawodowych, ale na pewno dysponujecie danymi.

Zb. Remsak: Z zaoferowanych 1175-ciu miejsc wczasowych wykorzystano

filary mostu. Interesującą propozycją jest też tytułowy „Tabor” wymykający się jednoznacznej ocenie...

Czy jednak uda się jeszcze nabyć ów tomik w księgarniach? Może tylko w Salonie Wydawniczym KTSK w Katowicach i BISK w Bielsku. Jeśli jednak uda się wam — otrzymacie niewielkim kosztem (cena 150 zł) coś, co pozwoli przenieść się w nieco inną rzeczywistość, w wymiar SŁOWA.

(Tubal)

P.S. By to uprzytomnić pragnę jeszcze przytoczyć jeden z utworów z części „Bizancjum”:

INICJAŁ

Słońce odwieczne jak inicjał Boga
Herbowa plectąc na księża wieczności.

Ogniem pisany hymn Jednego Słowa
Kłóre jest bramą do nieskończoności.

Odwieczne słońce pustyni człowieczej.
Kamień miłowy ludzkiego bezdroża.

Tak się wypala w nas Obecność boża:
Ze swoim żarem — ledwie wargi spieczę.

Mieczysław Stanclik

Po wczasach

Jolanta

972 a, z 400 miejsc dla dzieci — 378.

Echo: Czy wzrosły koszty skierowań i odpłatności?

Zb. Remsak: Koszty wzrosły dość znacznie i kształtują się mniej więcej tak: 21 tys. zł za skierowanie do Wicia i Krynicy, 22 tys. zł za miejsce w Uście i 19,6 tys. zł za skierowanie do Międzybrodzia. Jeżeli chodzi o koszty skierowań zagranicznych — to są one równe wysokościom skierowań do Wicia i Międzybrodzia. Pomimo wzrostu kosztów, odpłatności utrzymaliśmy na poziomie roku ubiegłego na wniosek związków zawodowych. Maksymalna odpłatność wynosiła 9 tys. zł, średnia — 6,5 tys. zł.

Echo: Czy wzrost kosztów wczasów i kolonii wynikał z chęci podwyższenia standardu tych form wypoczynku?

Zb. Remsak: W zasadzie nie. Był on spowodowany wzrostem cen żywności, usług itp.

Echo: Wprowadziliście pewne zmiany organizacyjne, na czym one polegały?

Zb. Remsak: Przede wszystkim zmieniliśmy system dozwozu wczasowców do Wicia. Wynajęliśmy środki transportu, co pozwoliło bezkonfliktowo wymienić turnusy. Mielismy dwa dni przerwy między turnusami, które wykorzystaliśmy na zaprzędzkowanie ośrodka. Poza tym wprowadziliśmy bilety z miejscówkami (na pociąg) do NRD. Do tej pory mieliśmy z tym poważne problemy. Przywróciliśmy w tym roku funkcję instruktorów KR. Kierownik działu rekreacji opracował dla nich program działania. Kontrolę nad jego właściwą realizacją powierzyliśmy kierow-

Sukces grafika z Chelmka

Znany dobrze w Chelмку plastyk Waldemar Rudyk (a znany zarówno z działu PP i osiągnięć w RSTK) niedawno osiągnął spory sukces lokując szereg swoich grafik w Beskidzkiej Oficynie Wydawniczej BISK w Bielsku-Białej. Wykorzystane będą już wkrótce jako ilustracje książkowe w dziełkach wydawanych przez to wydawnictwo.

(SN)

DZIWNNA PROPAGANDA

Przez niemal cały wrzesień i znaczną część października wisiała przed zakładem ogromna plansza z napisem kilkumetrowej wielkości: „Po dobrym odpoczynku LEPSZE EFEKTY PRACY”...

Wielokrotnie przechodząc obok zastanawialiśmy się, po co zawieszono zostało przed chelmeckim zakładem owo nie znaczące haselko. Do czego u czorta, ma ono zachęcać, co propagować? Kto wymyślił tego potworka i kto zatwierdził jego wywieszenie?

Czy doprawdy ceterpmy na nadmiar gotówki, by wydawać ją na podobne poronione sprawy? A może mamy także nadmiar wolnego czasu, by produkować nikomu nie służące do niczego potworki? Propaganda wizualna jest sprawą naprawdę poważną, zbyt poważną, by oddawać ją w ręce amatorów, a owa plansza jest najlepszym dowodem, że uprawiają ją u nas jednak niefachowcy...

(Man)

Współgospodarze „Echa”

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

(—), Cz. Stanik (12), S. Trocki (—), H. Ekiert (13), S. Janik (14), P. Horzyk (16), K. Węgrzyn (—), J. Leszczyński (30), R. Matysik (18), A. Bańka (—), J. Lwowski (—), J. Konieczny (—), M. Mąka (20), R. Witkowski (21), Z. Majerowski (—), M. Zawada (22), H. Filas-Gutkowska (22), A. Czuma jun. (7), J. Figa (26) oraz F. Sitkiewicz (—).

Proszę Państwa, nie trzeba chyba lepszego dowodu, iż nadal jeszcze wszystko jest możliwe, nawet to, co mogło by się wydawać niemożliwością. Czekamy więc na Wasze korespondencje. Jedną tylko uwagę, proszę ma to do siebie, iż liczy się czas. Jeżeli na ten sam temat otrzymamy dwie niemal równoważące korespondencje (np. omawiające pewne wydarzenia) — zamieszczona będzie na ogół pierwsza w kolejności zgłoszenia. Chyba, że jedna z nich jest wysokowartościowa, bardziej wiarygodna, bardziej

wyczerpująca — wówczas ona to, nawet zgłoszona później — trafi do druku.

I jeszcze jedno — są osoby piszące listy do redakcji anonimowo. W przypadku publikacji (na co się czasem zdobywamy, gdy chodzi o istotny problem) pozabawiaj się tym samym honorarium. A nasza redakcja naprawdę gwarantuje autorom anonimowość. Rzetelną, gdyż nie podlegamy w niczym władzom zakładowym, a nasza władza zwierzchnia wyjątkowo pilnie przestrzega wymogów prawa prasowego. Narzeczono zastrzeżenie do wiedzy redakcji i nigdy nie zostanie przez nas ujawnione nawet Urzędowi Spraw Wewnętrznych, a tym bardziej innym osobom. Ujawnić korespondenta, znamać jego anonimata musimy tylko w jednym wypadku — gdy w grę wchodzi bezpieczeństwo państwa (czyli kwestie... powiedzmy szpiegowskie).

Droży Czytelnicy — i Wy możecie zostać współgospodarzami naszego „Echa”!

- O Wczasach

Kocjan

nikom ośrodków. Wróciliśmy także do nieorganizowanych form wypoczynku.

Echo: Ilu ludzi z nich skorzystało?
Zb. Remsak: Zaplanowaliśmy pierwotnie wydać 200 tonów podróży, jednakże ze względu na wysokie zainteresowanie zwiększyliśmy tę liczbę do 208. Średnie dofinansowanie do pobytu 14-dniowego wynosiło 4,2 tys. zł. W przyszłym roku pragniemy tę formę wypoczynku rozwijać jednakże wprowadzimy bardziej ostre kryteria przy rozliczaniu tonów. Stwierdziliśmy bowiem przypadki naciągania ze strony pracowników.

Echo: Czy to już wszystkie zmiany?
Zb. Remsak: Skróciliśmy w tym roku długość turnusów kolonijnych do dwóch tygodni co pozwoliło nam zwiększyć liczbę dzieci korzystających z kolonii i zmniejszyć ilość kolonistów w grupach.

Echo: Interesuje mnie jeszcze jedna sprawa — w całym kraju słyszy się o zatrudnieniach — czy w naszych ośrodkach były podobne przypadki?
Zb. Remsak: W czasie sezonu mieliśmy ciągłe kontrole różnych instytucji między innymi: milicji, terenowych urzędów administracji SANEPID-u i żądna z nich nie stwierdziła żadnych uchybień. Salmonella nas ominęła.

Echo: Czy wczasowicze mieli jakieś zastrzeżenia w stosunku do was, do organizacji wczasów lub tp?
Zb. Remsak: Uskarżali się ludzie korzystający z wczasów w NRD, chodziło im o wyżywienie. Jest to rzecz naturalna mamy trochę inną specyfikę. Kwestię tę będziemy wyjaśniać ze strony

niemiecką na najbliższym spotkaniu. Były również zastrzeżenia ze strony Niemców co do zachowania niektórych naszych wczasowiczów.

Echo: Panie kierowniku, czy wreszcie nastąpią jakieś zmiany w standardzie domów wczasowych i kolonijnych naszego zakładu, może są nareszcie jakieś plany?

Zb. Remsak: Przede wszystkim chcemy wreszcie zazielenić teren wokół ośrodka w Wiciu według projektu architekta. Mamy również w projekcie zaprowadzić instalację wodną w tych pokojach, w których jej jeszcze nie ma. Pragniemy też wreszcie lepiej wyposażyć pokoje.

Echo: Czy nadal będą kłopoty z ciepłą wodą w Wiciu?

Zb. Remsak: Na razie nie gwarantujemy stałej ciepłej wody, zwłaszcza, gdy pracuje kuchnia. Istnieje jednak projekt połączenia naszego ośrodka z ośrodkiem Będzina i wspólne korzystanie z kotłowni, gdy ta powstanie.

Echo: Sprawa wody jest również aktualna w Międzybrodziu...

Zb. Remsak: Istnieją dwa projekty. Jedno — to budowa studni — indywidualnie — co rzecz jasna wiąże się z ogromnymi kosztami, drugie — partycypowanie w budowie studni i oczyszczalni ścieków nowobudowanego ośrodka wczasowego pewnego przedsiębiorstwa.

Echo: Są może jakieś plany w związku z remontem domków kampingowych?

Zb. Remsak: Według ostatnich ustaleń będzie przeprowadzona modernizacja domków, wprowadzi się między innymi trwałe ścianki działowe między pokojami w pawilonach.

Echo: Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że wreszcie chociaż te niewielkie zmiany zostaną wprowadzone.

HOROSKOP Z DALEKIEGO WSCHODU

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 8)

lubią nazbyt długo zajmować się własnym problemem. Jeśli nie udaje się im go szybko rozwiązać (a niezbyt częsty to przypadek) — zrzucają pracę i odpowiedzialność na innych.

Ludzie spod tego znaku na ogół dość szybko zmieniają przyjaźnie i grupy towarzyskie, zawsze jednak zajmując czołową pozycję, dominując każdej grupie. Są bowiem urodzonymi przywódcami. Nieco przeszkadza im jednak wrodzona i mocno zakorzeniona nieufność.

Wszelkie wady (np. pewna złośliwość, sarkazm) rekompensuje im ogromne szczęście i powodzenie we wszystkich sprawach, których się podejmują. Nic więc dziwnego, że ludzie spod innych znaków szukają opieki ich właśnie, proszą o pomoc, szukają ich towarzystwa. Dzieje się tak dlatego, że osoby spod omawianego znaku nawet wady potra-

fią pokryć kulturą i inteligencją. Dlatego też ludzie spod znaku Małpy odnoszą duże sukcesy jako dyplomaci, handlowcy, politycy.

W uczuciach osoby te bywają skomplikowane — zachowując oficjalną monogamię, potrafią zdobyć się na niewierność wówczas, gdy im to dogadza. Często tzw. przygoda jest jednak elementem znacznie szerszej gry dyplomatycznej i ułatwia im realizację planów z zupełnie innych dziedzin.

W każdym związku ludzie spod tego znaku będą przewodzić. Najlepsze perspektywy na szczęśliwy związek rokuje bliski kontakt ze Smokiem — mądrym i posiadającym silną wolę oraz ze Szczurkiem, który najpełniej się im podporządkuje, gotów na każde wyrzeczenie. Jedynie związek z Tygrysem może zakończyć się ich klęską.

Kolejnym znakiem w naszym horoskopie będzie już wkrótce znak Koguta.

Wizyta u jubilatów w Chrzanowie

Wśród zaproszeń jakie otrzymała redakcja w ostatnim okresie było także zaproszenie na jubileusz XXX-lecia Klubu PTTK „Drapichrusty” działającego przy PSM w Chrzanowie. Zarówno Klub ten, jak i jego patronacka Spółdzielnia wielokrotnie byli współorganizatorami konkursów dla dzieci i dorosłych w naszych łamach. W uroczystościach jubileuszowych uczestniczyła także delegacja chełmeckiego oddziału PTTK.

Z okazji pięknego jubileuszu Klub wyróżniony został m.in. Medalem 40-lecia PRL, co jest swoistym ewenementem. Warto przypomnieć, iż pierwszy masowy zlot organizowany przez „Drapichrusty” odbył się właśnie na terenie Chełmka z metą pod pomnikiem Grunwaldzkim. Klub od początku też uczestniczy w Złotach Obuwników.

(man)

Ładne dziewczyny są zawsze nie-szczęśliwe, chyba że są głupie, wtedy jest inaczej.

Andrzej Wydrzyński

Okruchoy

WOOLMARK

Hossa
na merynosa.

NIKIEDY

Nogi za pas wziąć wdziankę
niekiedy jest poręczne.

NA KACU

Pragnie jaźń biedna
odbić ode dna.

FREUDYZM

Głęboka frustracja
na temat z... Boccaccia.

Mieczysław Stanelik

RADY BABCI-ZIELARKI

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 8)

wią, łopianem i rumiankiem. O Klimuszu proponuje dodanie do tegoż zestawu jeszcze rdestu ostrogorkowego i krwawnika.

Jeśli już jesteśmy przy przepisach i zestawach leczniczych warto wspomnieć o zaleceniach W. Popręckiego, by przy krwawieniach wewnętrznych stosować sproszkowaną mieszaninę (2 razy dzien-

nie po pół łyżeczki) tasznika z kłączem pięciornika, zielem skrzypu i rdestu.

Zasadnicza uwaga — wszelkie polskie farmakopee zalecają tasznik w wywarach lub odwarach, natomiast dzieła niemieckie i skandynawskie uważają, iż leki sporządza się z tasznika wyłącznie na zimno w postaci tzw. maceratu, na który bierzemy 1 łyżkę ziela tasznika zalewając ją szklanką letniej wody prze-

gotowanej i pozostawiamy pod przykryciem na 4—8 godzin, po czym dopiero używamy po przedcedzeniu.

Niektórzy używają tasznika również w przypadku kamieni moczowych bolesnych jako środka pomocniczego, działającego lekko moczopędnie i zmniejszającego możliwość pęknięcia naczyń krwionośnych w przewodach moczowych. Na Bliskim Wschodzie jest to także środek przeciwbiegunkowy. Medycyna chińska wspomina o taszniku, jako o środku używanym jako środek wzmac-

niający chorych, przyspieszający gojenie ran pooperacyjnych, a także o spożywaniu wyciągów z tasznika profilaktycznie przez okres 10—14 dni przed operacją oraz używaniu go przez osoby pracujące w warunkach łatwych skażeń.

Zawsze trzeba umieć zamknąć za sobą jakieś drzwi.
Margaret Drabble

Okolice poetów



ilustr. Józef Świątek

Słowo „poezja” zawiera w sobie tyle znaczeń i tyle różnych treści, że wielu już gubi się w niej w rozmarności współczesnych poetów. Długość starany się naszym Czytelnikom zaprezentować własnie różne spojrzenia na intotę i formę poezji, spojrzem na kilku dobrze znanych naszym Czytelnikom twórców. Każde z nich ma do powiedzenia coś innego, proponuje inny kąt widzenia rzeczywistości, zaklina świat w inną formę i inną formułę. Twórczość może być więc radością i cierpieniem, szepcąc i krzykiem, chlebem i kamieniem. Wyberamy więc to, co najbardziej do naszego „ego” przystaje.

PO LATACH

nie wyjadę do Grecji — czy pod piramidy do muzeów Europy nabierać oglady
mnie zostaną zamglone polskie krajozrazy
i co wieczór z bliskimi odprowadzają Dziady
trudna wierność — i ciągłe grzebanie w pamięci
biedny Wieszcze marzący o zjadaczach chleba
zamienionych w anioły — niewielu nas jeszcze
da się rzucić na szaniec — choć tego potrzeba
wierz mi — znużony pieśnią lud nie pragnie czynu
burzy — również nie wletrzą żadne błyskawice
siedzimy rozwaleni przy telewizorach klaskaniem mając tylko obrzękłe żrenice

Kazimierz J. Węgrzyn

NIEPEWNOŚĆ

Biegłam po świat pełen nadziei
skrzydła radości przypięta młodość
w sercu uwieczniam słowa matki
miłość
praca
ojczyna i pokój
niostam
ten triumfalny transparent
przeciwny złu
i dobru
do bram wysrebrzonych imitacją haseł
po drodze traciłam cząsteczki wiary
czy to jest miejsce właściwej wędrowki
przecież może być inaczej
dopóki istnieje prawdziwy człowiek
rozsądna myśl
praca
i chęć tworzenia dobra

Cecylia Bochen

PAMIĘCI HENRYKA BILKI

Z dostojnością dojrzatego kłosa
oddalał się od bliskich
odszedł cicho

Twoje życie było proste
jak Twoje wiersze
codzienny chleb
okraszałeś poezją

Dzisiaj złamane pióro
pamięta rękę która
tak wiernie oddawała smutek
spadającej gwiazdy
Hildegarda Filas-Gułkowska

JESIENNE ZŁOTO

Nie potrzeba się troskać o złoto
Tyle tego w ogrodach się kłębi
Tyle bogactw w gałęziach jarzębin
Pomnażane jesienną łęsknotą

Wiatry trudno utrzymać na wodzy
Deszczem trudno zakazać ulewy
Mgłom na polach tańczącym bez przerwy
Nawet rzeki nie słuchają wody

Za to liście bez żadnej opieki
Drżą z rozpaczki zrywane przemocą
Płaczą w błocie, w parowach się pocą
Kolorami się modlą jak dzieci

Coraz chłodniej i ciszej i smutniej
Głęboka serca jak męka doskwiera
Kiedy piękno wciągnie, umiera
Radość chodzi zmęczona i uśmiech

Magdalena Zawada

